

# Rodzic zastępczy – pasja, praca, sposób na życie

Kiedyś pracowała jako tłumacz, dziś jest mamą zastępczą. Choć tę pracę wykonuje się 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu, otwarcie mówi, że czuje się szczęśliwa i spełniona. Jej rodzina jest jedną z 40 krakowskich zawodowych rodzin zastępczych.

W samym Krakowie funkcjonuje 40 zawodowych rodzin zastępczych, 100 niezawodowych rodzin zastępczych oraz niespełna 300 spokrewnionych rodzin zastępczych. Dzięki tej formie opieki dzieci mogą uniknąć pobytu w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Z pozoru wyglądają jak „normalne rodziny”, choć dzieci, które z nimi mieszkają są u nich „na chwilę”. Jednak to właśnie oni często uczą je pierwszych słów, zmagają się z ich kolkami, cieszą się sukcesami i wspierają w przewyżczeniu niepowodzeń w przedszkolu i w szkole. Jedną z krakowskich mam zastępczych jest pani Ania, która w naszej rozmowie zdradza „blaski i cienie” wybranej przez siebie drogi.

## CZYM TAK NAPRAWDĘ JEST RODZINA ZASTĘPCZA?

Zacznijmy może od wyjaśnienia, bo okazuje się, że znane każdemu określenie jest często mylnie interpretowane. Wiele osób, nawet lekarze, myślą rodzinę zastępczą z rodziną adopcyjną. Choć świadomość społeczeństwa i zainteresowanie tematem rośnie to ciągle wiele jest do wyjaśnienia – podkreśla pani Ania – zastępcza mama.

Zatem: „Rodzina zastępcza opiekuje się dzieckiem i wychowuje je do czasu, gdy możliwy będzie jego powrót do rodziców, a jeżeli nie – przygotowuje dziecko do adopcji. Zdarza się, że dziecko pozostaje w rodzinie zastępczej do pełnoletności. Jednak zawsze przede wszystkim należy uwzględnić poszanowanie prawa dziecka do powrotu do rodziny oraz do osobistych kontaktów z rodzicami. W odróżnieniu od rodziny adopcyjnej rodzice zastępczy nie „stają się” rodzicami ale zastępują ich w tej roli przez krótszy lub dłuższy czas – bywa, że aż do dorosłości.”

Choć z instytucji nazywany jest rodzicem, przez dzieci raczej nazywany jest ciocia lub wujkiem. – Zdarzało się, że dziecko, które mieliśmy pod opieką chciało mówić do nas mamą i tate, jednak biologiczni rodzice nie byli temu przychylni – opowiada pani Ania i podkreśla, że forma cioci, wujka jest „bezpieczniejsza”. Rodzice zastępczy są przeciwieństwem założenia „na chwilę”. Łatwiej rozstać się z ciocią niż mamą – nawet z tą „przyszywaną”.

## RODZAJE RODZIN ZASTĘPCZYCH

Rodzinę zastępczą może tworzyć małżeństwo lub osoba niepozostająca w związku małżeńskim. Jeżeli dziecko wychowuje się u najbliższej rodziny: dziadków lub rodzeństwa, mówimy o spokrewnionej rodzinie zastępczej. Jeżeli rodzinę taką tworzą osoby niespokrewnione z dzieckiem lub jego dalsza rodzina np. wujostwo jest to niezawodowa rodzina zastępcza. Rodziny spokrewnione i niezawodowe najczęściej zajmują się jednym dzieckiem lub ro-

dzeństwem i robią to nieodpłatnie, otrzymują jednak pomoc pieniężną na utrzymanie dziecka.

Sprawowanie pieczy zastępczej może być jednak również pracą zawodową. W takim przypadku osoby tworzące rodzinę zastępczą zawierają umowę, w której określone są warunki zatrudnienia. Rodziny te otrzymują wynagrodzenie, mają prawo do trzydziestodniowego urlopu, okres zatrudnienia jest podstawą nabycia lub zachowania uprawnień pracowniczych. Od zawodowego rodzica zastępczego oczekuje się rezygnacji z innej pracy zarobkowej (jeżeli jest to małżeństwo – od jednego z małżonków), na rzecz zajmowania się powierzonymi dziećmi. Dopuszczalne jest podjęcie dodatkowego zajęcia jedynie pod warunkiem, że nie wpłynie to na jakość sprawowanej opieki.

Szczególnymi formami zawodowej pieczy zastępczej są: pogotowie rodzinne, które sprawują opiekę nad dziećmi przez krótki czas, niezbędny do uregulowania ich sytuacji. Specjalistyczna rodzina zastępcza opiekuje się dzieckiem niepełnosprawnym, zagrożonym społecznym lub małoletnią matką z dzieckiem. Rodziny dom dziecka sprawują opiekę nad nie więcej niż ośmiorgiem dzieci. Rodzina pani Ani pełni funkcję pogotowia rodzinnego – Przez cztery lata od kiedy jesteśmy rodziną zastępczą nie było takiej sytuacji, aby nie mieszkało u nas chociażby jedno dziecko. Umowę mamy podpisaną na dwójkę dzieci – wynika to m.in. z naszych warunków lokalowych. Mamy specjalny pokój dla „dzieci w pieczy” (czyli tych, które przebywają pod naszą opieką). W Krakowie nie ma takich sytuacji, że jest telefon w środku nocy, że trzeba dziecko odebrać. Dostajemy informację i przeważnie na drugi dzień bierzemy malucha do siebie – opowiada pani Ania.

## PRACA

### CZY POWOŁANIE?

Na to pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi, bo zawodowy rodzic zastępczy otrzymuje wynagrodzenie – więc praca, jednak czy zajęcie, które wykonujemy 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu można wykonywać bez przekonania, że jest to nasze powołanie?

– Tak naprawdę to nasze bycie rodzi-

na zastępczą wynika z egoistycznych pobudek. Obydwoje z mężem czujemy się dobrze ... robiąc coś dobrego. Jeszcze przed ślubem myśleliśmy o rodzinnym domu dziecka, warunki lokalowe wykluczyły jednak tą możliwość – wyznała pani Ania, która jest kobietą wyjątkową pod wieloma względami. Dodaje również, że dzięki tej decyzji ich biologiczna córka nie jest już jed-

nią z dziećmi będą trudne, a to okazało się naturalne! Oczywiście, że się przywiązujemy, od początku jednak zakładamy, że pracujemy zadaniowo. Staraliśmy się nadrobić pewne braki, które dziecko ma i przede wszystkim być z nim. Jeszcze w liceum chodziłam z koleżankami do Domu Małego Dziecka na os. Górali. Tam po prostu przytulaliśmy te dzieci, tylko tyle mogliśmy

opiekę nad 1 lub 2 dziećmi. Rodziny te zapewniają miejsca 70 dzieciom. W ubiegłych latach liczba zawodowych rodzin zastępczych utrzymywała się na stałym poziomie, w ostatnim roku przybyło 5 nowych rodzin. Liczba rodzin zastępczych jest jednak wciąż niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Zwłaszcza brakuje osób gotowych przyjąć dzieci nieco starsze, w wieku powyżej 7 lat lub rodzeństwa w różnym wieku oraz dzieci niepełnosprawne – mówi Agnieszka Wilk kierownik Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej MOPS.

Czy każdy nadaje się do takiej pracy? – Tym co łączy rodziców zastępczych jest otwartość i empatia. Poza tym każda rodzina jest inna – mówi pani Ania i podkreśla, że ona nie potrafiłaby powiedzieć, czy ktoś nadaje się na rodzica zastępczego czy nie.

W podjęciu takiej decyzji pomagają pracownicy MOPS-u, którzy na podstawie rozmów, wizyt w miejscu zamieszkania, analizy dokumentów, testów psychologicznych ustalają, czy kandydaci mogą zostać rodziną zastępczą. Kluczowa jest tutaj ocena motywacji i predyspozycji do sprawowania pieczy zastępczej sporządzona przez psychologa. Kandydaci na niezawodowe i zawodowe rodziny zastępcze przechodzą obowiązkowe szkolenie organizowane przez MOPS.

## SPOSÓB

### NA SZCZĘŚLIWE ŻYCIE

– Nie wyobrażałam sobie kiedyś, że można tak to wszystko poukładać! – mówi pani Ania, która w tej chwili w pieczy ma półrocznego chłopca i 6-letnią dziewczynkę. W trzypokojowym mieszkaniu, oprócz tej dwójki i trzynosobowej rodziny, mieszka również pies labrador. – Pewnie, że nie możemy wyjeżdżać na dłuższe wakacje, bo dzieci mają spotkania z rodzicami biologicznymi. Jasne że mam czasami dość, ale jestem bardzo szczęśliwa. Nie czułam tego gdy pracowałam w firmie. Jako rodzina funkcjonujemy dużo lepiej – wyznaje zastępcza mama. Z jej opowieści wylania się obraz szczęśliwej – normalnej rodziny. – Kiedy mąż wraca z pracy, mam czas dla siebie. Czasem idę na siłownię, czasem z koleżankami do kina. Mamy dom 30 km od Krakowa, staraliśmy się tam spędzać każdą wolną chwilę – opowiada. Kiedy patrzę na tą atrakcyjną uśmiechniętą kobietę jestem pewna, że jest na właściwej drodze. Z uśmiechem opowiada o sytuacji gdy ktoś powiedział jej rodzonej córce że jest podobna do swojego braciszka. – Potraktowała to zupełnie normalnie. Ucieszyła się.

Pomaganie powinno być i jest normalne, dobrze, że są ludzie, którzy to rozumieją.

AGNIESZKA ŁOŚ



naczką. W rozmowie z panią Anią wyraźnie widać, że bycie zastępczą mamą daje jej ogromną radość nie ukrywa jednak, że to trudna i angażująca praca.

– Jest to praca szczególna, wykonywana we własnym domu, w którą włączona jest cała rodzina, również własne dzieci. Przede wszystkim jest to praca, do której trzeba mieć szczególne predyspozycje: zdolność do odpowiedzialnej opieki nad dzieckiem, pełną empatii i zrozumienia postawę wobec dziecka, ale również wobec jego rodziców, umiejętność aktywnego i elastycznego poszukiwania rozwiązań w trudnych sytuacjach, otwartość na współpracę z innymi osobami zaangażowanymi w sprawy dziecka – podkreśla Agnieszka Wilk kierownik Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej MOPS.

## W KAŻDEJ BAJCE JEST JAKIŚ SMOK

Kiedy pytam panią Anię o chwile trudne, długo się zastanawia. Podkreśla, że tych dobrych radośnych jest znacznie więcej. – Bałam się, że rozsta-

zrobić (a może aż tyle – przyp. redakcji). W naszym byciu rodziną zastępczą możemy być z tymi dziećmi przez cały czas – podkreśla. Zdecydowanie skupia się na pozytywach, opowiadając o postępach jakie robiły i robią dzieci. Kiedy naciskam niechętnie mówię o tym co najtrudniejsze... o konieczności kontaktu z biologicznymi rodzicami. To oni okazują się być tym co „boli najbardziej”. Te spotkania, odbywające się na neutralnym terenie, bywają trudne dla rodziców zastępczych, a także dla dzieci. – Bardzo pomocne są dla mnie superwizje – czyli spotkania z psychologiem oraz innymi rodzicami zastępczymi – wiem, że nie w każdym mieście takie są. W ogóle tu w Krakowie rodziny zastępcze są pod dobrą opieką! Kraków jest pod tym względem wyjątkowy. Takie rozmowy pozwalają dużo spraw omówić, zdystansować się – podkreśla pani Ania.

## RODZIC ZASTĘPCZY POTRZEBNY OD ZARAZ

– Mamy obecnie 40 zawodowych rodzin zastępczych. Zazwyczaj sprawują

**Kraków**

# Nowa Huta

miejsce dobre do życia

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie